

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



JOHNSON.
kierownik akcji pomocy bezrobotnym w Ameryce, zgłosił swą dymisję.



WALASIEWICZÓWNA.
znakomita polska lekkoatletka, ukończyła w tym roku w Ameryce Pół. gimnazjum uzyskując maturę.

ROK XIII.

ŚRODA, 25 WRZEŚNIA 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 268

W PIĄTEK WYBUCH WOJNY?

Ludność abisyńska grozi wymordowaniem wszystkich Europejczyków w Wybrzeża Malty umocnione zasiekami z drutu kolczastego

Londyn, 25 września.

Jak donoszą z Addis Abeba, władze abisyńskie spodziewają się, że działania wojenne rozpoczęte zostaną w piątek, dnia 27 września. Od dziesięciu lat, stale właśnie w tym dniu, przestają padać deszcze i następuje natychmiastowe wypogodzenie się, co umożliwi rozpoczęcie wojny.

W chwili obecnej, w północnych prowincjach Abisynji jest skoncentrowanych 60.000 wojowników abisyńskich pod dowództwem 60-letniego Ras Kassa z Aduy. Jak twierdzą, zostanie on zastąpiony przez Negusa, który osobiście obejmie dowództwo nad swymi wojskami. Opracowany został już plan operacyjny wojsk abisyńskich, który przewiduje, że abisyńczycy nie będą prowadzić wojny podjazdowej, a będą dążyć do wciągnięcia oddziałów włoskich w głąb kraju.

Wraz ze zbliżającym się terminem wybuchu wojny, wzrasta wśród ludności abisyńskiej nienawiść do Europejczyków. W wielu prowincjach ludność zapowiedziała, że z chwilą rozpoczęcia wojny wymordują wszystkich białych. Ludność abisyńska gromadzi również w wielkich ilościach jad węzowy, którym zatruta ma być woda w studniach.

Paryż, 25 września.

Gwałtowne zbrojenie wyspy Malty trwa w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich kilku dni zamieniono wszystkie place publiczne na lotniska wojskowe. Wzdłuż wybrzeża ustawiono baterie ciężkich dział, jakby w oczekiwaniu ataku nieprzyjacielskiego. W niektórych miejscach, gdzie ladowane wojsk nieprzyjacielskich nie sprawiałoby żadnej trudności, ustawiono silne zasieki z drutu kolczastego, połączone z przewodami elektrycznymi o wysokim napięciu.

Ludność zaopatruje się w wielkie ilości artykułów spożywczych. Równocześnie

władze przystąpiły do masowej sprzedaży masek gazowych, które sprzedawane są po niskiej cenie. 5 szylingów za sztukę, tak, by były dostępne dla każdego.

Paryż, 25 września.

(PAT) Zapowiedź zwołania na sobotę nowego posiedzenia włoskiej rady

ministrów, rzymski korespondent „Petit Parisien” tłumaczy chęć wszczęcia przez Mussoliniego rozmów na nowych podstawach.

Perspektywy te otwiera fakt złożenia raportu radzie Ligi przez komitet pięciu i co zatem idzie — nowej procedury.

W dyplomatycznych kołach rzym-

skich mają oceniać to posunięcie dość optymistycznie, aczkolwiek podkreślają, że dalszy rozwój wypadków zależy zasadniczo od stanowiska Wielkiej Brytanji. Włochy chcą dać dowód, że nie dążą do wojny za wszelką cenę, oczekują więc, że i Anglia ze swej strony wykaże dobrą wolę.

Mussolini chce złagodzić sytuację

Ewentualna wojna ograniczy się tylko do Abisynji

Londyn, 25 września

(Pat) Korespondent polityczny „Daily Telegraph” w związku z wczorajszym posiedzeniem gabinetu zauważa, iż rząd brytyjski jest przekonany, że Mussolini stanowczo chce uniknąć wszelkich incydentów, któreby mogły stworzyć niebezpieczną sytuację w Europie. Na ostatnim posiedzeniu gabinetu w dniu 22 sierpnia r. istniała wśród ministrów obawa agresywnej akcji ze stro-

ny Włoch. Obecnie jednak wszelka obawa co do tego została rozwiana, zwłaszcza po rozmowie ambasadora Drummonda z Mussolinim.

Brytyjskie koła miarodajne uważają, że o ile wojna wybuchnie, to ograniczy się ona do Abisynji. Nawet gdy zostaną zastosowane sankcje na zasadzie paktu Ligi Narodów w kołach tych nie uważają, aby wytworzyły one jakiegokolwiek trudności w Europie.

Między Francją a W. Brytanią — pod kreśla dziennik — osiągnięta została do tego stopnia całkowita zgodność w sprawie ścisłego przestrzegania zasad paktu Ligi, że w przyszłości w procedurze genewskiej Francja wykaże nawet więcej inicjatywy, aniżeli W. Brytania.

Gabinet ponadto rozważał zagadnienie sankcji, aczkolwiek nie szczegółowo. Korespondent zaznacza, że ministrowie omawiali jedynie sankcje gospodarcze. W każdym razie, w kołach miarodajnych podkreślają, że sankcje muszą być podjęte na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. — Szczególną wagę przywiązuje się do zarządzeń, jakie podjąć gotowa byłaby nie tylko Francja, ale również Jugosławia i Czechosłowacja. Aczkolwiek rząd brytyjski nie zaniecha żadnej sposobności ugodowych wysiłków, to jednakże nie ma mowy — podkreśla korespondent — o powrocie do idei dyskusji 3 mocarstw poza nawiasami Ligi Narodów.

Pierwszy wyrok w sprawie „łańcucha szczęścia”

Kara grzywny za udział w zbiórce publicznej bez zezwolenia

Warszawa, 25 września.

W ostatnich dniach jeden z urzędników starostwa grodzkiego w Warszawie otrzymał list, zachęcający go do wzięcia udziału w „łańcuchu szczęścia”. List ten oddał on swym władzom, które orzekły, że „łańcuch szczęścia” jest zbiórką publiczną, na którą trzeba mieć pozwolenie. Skoro zaś impreza jest urządzana w interesie osób prywatnych — to w myśl art. 3 ustawy z dnia

15 marca 1933 podlega karze aresztu do 1 miesiąca lub 1000 złotych grzywny albo obu karom łącznie.

W danym wypadku pociągnięto do odpowiedzialności cztery osoby, figurujące na początku „łańcucha szczęścia”. Jest wśród nich żona pewnego wyższego urzędnika i pracownik pewnej instytucji państwowej.

Sąd starościński skazał każdą z tych osób po 100 złotych grzywny.

Samobójstwo b. burmistrza z Błaszek

Zastrzelił się na korytarzu w gmachu magistratu

Kalisz, 25 września

W korytarzu magistratu m. Błaszek wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia były burmistrz Florjan Jackowski.

W związku z nadużyciami w magistracie m. Błaszek i zawieszeniem w czynnościach b. burmistrz Jackowski

wpadł w silną depresję i prawdopodobnie z tego powodu pozbawił się życia.

Dodać należy, że syn Jackowskiego przebywa w więzieniu, zamieszany również w nadużycia w magistracie.

Samobójstwo Jackowskiego wywołało w całej okolicy wielkie wrażenie.

Likwidacja załogę

w firmie „Gerszowski i Ska

Łódź, 25 września.

(k). — Jak już podaliśmy wczoraj, w fabryce „Gerszowski i Ska” przy ulicy Stanisława 12 na tle plac i urlopów wybuchł strajk, połączony z okupacją.

Chodziło o to, że firma zapowiedziała zmniejszenie ilości dni pracy i robotnikom chciała wypłacić urlopy w przeliczeniu za 3 dni pracy w tygodniu.

Na wczorajszej konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele związku klasowego, zatarg został zlikwidowany. — Postulaty robotników zostały uwzględnione, wobec czego jeszcze w dniu wczorajszym strajkujący przystąpili do pracy. —

Zatruty mężczyzna w krzakach

Tajemniczy zamach samobójczy

Łódź, 25 września.

(gr) — W parku 3-go Maja znaleziono wczoraj jakiegoś mężczyznę, leżącego w krzakach. Ponieważ zdradzał on objawy silnego zatrucia, zawezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz przeplukał denatowi żołądek i przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Przy desperacji znaleziono brzytwę i buteleczkę od karbolu. Niedoszły samobójca nie posiadał żadnych dowodów osobistych. Liczy on lat około 25-ciu. Powia domiona o zamachu samobójczym policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia tożsamości desperata i powodu do rozpaczliwego kroku.

Sędziwy senator

ożenił się z młodą pielęgniarką

Nowy Jork, 25 września.

(Pat) — Senator William Mac Adoo liczący dziś 71 lat, były minister skarbu w gabinecie Wilsona, ożenił się z 26-letnią pielęgniarką Doris Cross.

Po ślubie, zawartym pod Waszyngtonem, państwo młodzi udali się samolotem w podróż poślubną do Kalifornji.

Pod autem

Łódź, 25 września.

(gr) — Pod koła auta dostał się wczoraj wieczorem 20-letni Gerhardt Wals, zam. przy ul. Dąbrowskiej 25. Lekarz po gotowia Czerwonego Krzyża stwierdził u Walsa złamanie obojczyka.

Dziś

o godz. 3-ej po południu ukaże się specjalne

loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wygranych 16-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy Loterii Państwowej

TRAGEDIA NARKOMANA,

człowieka, który ożenił się z kobietą bez czci i skrupułów jest tematem powieści p. l.

„Niewolnica zmysłów”

w Nr. 120-ym

„CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”

Rozmaitości, rozrywki z nagrodami, rady pani Ivy, humor.

Do nabycia wszędzie.

CENA EGZEMPLARZA 30 Gr.

„Raj bez pieniędzy“ nad Oceanem Atlantyckim

Jak żyją mieszkańcy najbardziej oryginalnego zakątka na kuli ziemskiej. — Oferta matrymonjalna 9 obywateli wyspy Tristan da Cunchy...

(sb) Paradoksalnym wydaje się, że istnieją jeszcze Europejczycy, którzy nie mają pojęcia o istnieniu i stosowaniu pieniędzy w życiu codziennym. Europejczycy ci mieszkają na wyspie Tristan da Cunchy. Nazwę tę posiada wyspa od imienia i nazwiska swego odkrywcy, portugalczyka z pochodzenia. Znajduje się ona na południu Oceanu Atlantyckiego, w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei, jest jednak całkowicie zamieszkała przez ludzi białych. Swego czasu niewielka ta wysepka odgrywała nawet ważną rolę w historii. Gdy Anglicy osadzili na wyspie św. Heleny Napoleona, postanowili oni utworzyć na wyspie Tristan da Cunchy bazę wojskową. Ze zgonem Napoleona myśl ta została porzucona.

Tymczasem na wysepce osadzono już kaprala Wilhelma Glassa i dwóch marynarzy. Nie chcieli im się wracać do kraju i dlatego zwrócili się do rządu angielskiego z prośbą pozostawienia ich na tej wysepce celem założenia kolonii. Władze angielskie udzieliły swego zezwolenia.

Nowa kolonia angielska przedstawiała się jednak bardzo mizernie. Tylko kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych nadaje się do uprawy kartofli. W jednej części wyspy wznosi się wulkan. Próby uprawy zboża lub owoców spełzyły na niczem. Sytuacja mieszkańców tej wyspy jest rozpaczliwa. Wyspa znajduje się w odległości 2.000 kilometrów od stałego lądu i 400 km. od regularnej linii okretowej.

Kolonizatorami interesuje się jednak rząd angielski, który co roku wysyła tu statek. Okręt przywozi wówczas zapas pożywienia na cały rok zgóry. Obecnie na wyspie mieszka 160 kolonizatorów. Gdy okręt wyładuje zapas artykułów spożywczych, zostają one podzielone między wszystkich mieszkańców.

Ludzie nie znają tu ani pieniędzy, ani policjantów, ani więzienia. Jest natomiast szkółka i kościółek. Niema tu sklepów, a mieszkańcy wyspy nie znają pojęcia handlu wewnętrznego lub eks-

portu. Każdy spożywa codziennie kartofle, jajka, lub ptaki wodne i ryby, które sobie sam złowi. Ubiory są jednakowe, a o ozdobach nikt nie wie i o nich nie myśli. Obecnie mają mieszkańcy wyspy wielki kłopot. Wśród mieszkańców znajduje się 12 dziewcząt w wieku od 18 do 25 lat oraz 21 chłopców.

Wkrótce odbędzie się ślub dwunastu par, co jednak zrobi pozostałych 9 młodych chłopców. Nie chcą oni opuścić swojej wyspy, ponieważ nie są przygotowani do życia w świecie, gdzie przoduje technika, poza tym zaś są przywiązani do swojej ojczyzny. Dziewięciu chłopców, pragnących wstąpić w związek małżeński, apeluje więc do dziewcząt, które by chciały zamieszkać z nimi wspólnie na wyspie. Nie wątpią oni, że znajdą się niewiasty, które zrezygnują z uciech tego świata i zamieszkają z nimi w kraju, gdzie niema żadnych trosk i zmartwień, a życie codzienne nie przynosi żadnych „sensacji“...

PANI ELZA Z LODZI. — Niech się Pani uda do lekarza chorób wewnętrznych. Plamy wątrobiane pochodzą zapewne wskutek zaburzeń czynności wątroby, co jednak zbadać i usunąć może tylko lekarz, przepisawszy odpowiednią kurację. Fakt, że plamy te znikają, albo się znów pojawiają, świadczy, że ma się tu do czynienia zapewne z jakimś ukrytym cierpieniem wewnętrznym. W każdym razie niech się Pani uda do lekarza i zapyta go o radę, prosząc również o skierowanie do specjalisty, w wypadku, gdyby powstawanie plam na twarzy spowodowane było czem innym.

PANI LUSIA Z KRAKOWA. — Gdyby Panią kochał prawdziwie, nie przejąłby się tem, że się Pani spóźniła na spotkanie, ale sam starał się z Panią zobaczyć i tęsknił za nią tak samo, jak obecnie Pani za nim. Nie wiem dlaczego, ale jakoś nie mam zaufania do tego Pani znajomego i dlatego bardzo proszę być ostrożną z kontynuowaniem tej znajomości. Ponieważ był dobry dla Pani, zdaje się Jej obecnie, że to był anioł opiekuńczy, a tymczasem w skórze tego baranka może siedzieć zwykły łotrzyk. Szkoda, że nie napisała Pani nic bliższego o tej znajomości, ani kim jest ten Pan, gdzie pracuje, czy posiada rodzinę, czy jest samotny, czy też może żonaty i obarczony rodziną? Nie trudno jest zawrócić w głowę młodemu i niedoświadczonemu dziewczęciu, a później wykorzystać tę słabość i zostawić po sobie złamane i zdeptane serce. Niech się Pani ma na baczności i stara się najpierw dowiedzieć kim jest i jaką przeszłość ma za sobą ten człowiek, o którym Pani sama pisze, że nie jest dla Pani odpowiedni, że jest pomiędzy Wami taka różnica, jak pomiędzy królewiczem i pasterką. Poezja przeniesiona na grunt codzienny daje nieraz bardzo smutne i oplakane rezultaty przed którymi chciałabym Panią przestrzec. Może się Pani starać o ponowne nawiązanie kontaktu i znajomości, ale, dżlecko, nie wolno tracić głowy pod wpływem czyichś mniej lub więcej przekonujących słów. Lepiej być bardziej nieufną aniżeli zanadto łatwowierną. Kobiectę tego nie wolno.

PANI W. B. W KROTOSZYŃ. — Lekarz może oczywiście stwierdzić. Nie radzę jednak uciec się aż do tego sposobu, chyba, żeby Pani miała zamiar podać oszczerców do sądu. Myślę jednak, że to pogorszyłoby Pani sytuację i spowodowało jedynie zwiększenie nikczemnej gadaniny wokół Jej osoby. Poza tem chcę jeszcze zwrócić Pani uwagę na to, że niema dymu bez ognia, czyli, że skoro się wiele na ten temat mówi, to jednak jakaś przyczyna w tem wszystkim musi tkwić. Jaka? — o tem Pani wie sama najlepiej. Niech się Pani nad tem wszystkim zastanowi i zamiast uciec się do tak radykalnych i przykrych środków, które jednak nie będą w rezultacie wcale skuteczne, niech Pani postara się zniszczyć przyczynę tych wszystkich plotek, przez rewizję swego postępowania i ewentualną zmianę trybu życia. Plotki mogą zniszczyć niejedno życie i nie wolno się na nie narażać szczególnie kobiecie na której postępowanie zawsze jest zwrócona uwaga innych. To się może fatalnie odbić na całej Pani przyszłości i dlatego, niech Pani nie przechodzi obojętnie obok tych spraw; ale walczycie z temi ludzkimi językami w ten sposób, ażeby nie dawać żadnych pozorów do złosliwych rozmów na swój temat.

„SIEROTKA“ W LODZI. — Jest Pani jeszcze młodzieńką i nie powinna się Pani kłopotać tem, że nie znalazł się jeszcze nikt, koby potrafił wzbudzić silniejsze bicie Jej serduszka. Powinna Pani jednak mieć koleżanki i bywać w ich gronie, nie muszą to przecież być serdeczne przyjaciółki, ale znajome z którymi utrzymuje się zwykłe towarzyskie stosunki. Bardzo miłe ucieszył miły liścik Pani i ciepłe słowa pod moim adresem. Jestem Waszą taką nieznaną, ale serdeczną przyjaciółką do której każdy może się zwrócić ze swemi troskami i być pewnym, że troski te zostaną przezemnie zrozumiane i podzielane. W liście swoim wspomniła Pani coś o warunkach domowych. Powinna Pani wobec tego starać się o jakieś załatwienie, względnie przygotować się do samodzielności. W życiu nigdy nie wiadomo jak się los utoży i jak się potoczy fortuna.

Zawsze jednak dobrze jest mieć pewien kapitał umiejętności, odczłononych na czarno godzinę i wiedzieć, że można polegać na sobie i sobie zaufać. To daje obrzydliwą pewność siebie w życiu i ogromne zadowolenie jeżeli się posiada to najgłębsze przekonanie, iż w najgorsze nawet chwile życia będziemy umieli z uśmiechem przetrwać nie zwracając się do nikogo z prośbą o pomoc.

i umiera przy dźwiękach muzyki. Nawet na porząbie mieszkańca tej cygańskiej republiki przyjaciele zmarłego grają melodje, które najbardziej lubił za życia. (an.)

Tokio najtańszą stolicą świata

Przejazd taksówką z centrum milionowej metropolii do najdalszych peryferij kosztuje 60 groszy. — Aparaty fotograficzne są o 50 proc. tańsze niż w Niemczech. — Świetny obiad za 60 groszy

(z) Pewien dziennikarz węgierski, który spędził dwa lata w Japonii, Mandżukuo, Chinach i Mongolji opisuje na łamach prasy zagranicznej swe wrażenia które zawierają wiele niezwykle interesujących szczegółów.

— Do mej wschodnio-azjatyckiej wyprawy — opowiada autor korespondencji — przygotowywałem się przez 10 lat, przekonałem się jednak na miejscu, że rzeczywistość wygląda tam zupełnie inaczej, aniżeli ja sobie wyobrażałem. Można wczuć się w duszę Azji i Japonji dopiero wówczas, gdy wyłaczy się wszelkie próby porównywania tych krajów z Europą, a równocześnie zmieni się całkowicie swe nastawienie do kultury europejskiej.

Japończycy potrafią ze zdumiewającą dokładnością wczuć się w psychikę europejczyka. Stwierdziłem bez trudności, że ludzie ci znacznie lepiej orientują się w sytuacji europejskiej aniżeli dzieje się to odwrotnie. I dlatego są oni doskonałymi dyplomatami.

Przekonałem się naprz. na miejscu, że t. zw. dumping japoński właściwie nie istnieje, albo przynajmniej jest znacznie przesadzony. Genjalny minister skarbu Takahashi, który potrafił postawić eksport japoński na niebywałej wysokości, doprowadził do tego, że zagranicą wartość yena spadła o 50 procent, co wpłynęło na zwiększenie się zapotrzebowania na wyroby japońskie, a równocześnie wewnątrz kraju spadek waluty japońskiej wyrzucił się zaledwie w 5—6 procentach. O ile zatem dawniej przeciętny zarobek miesięczny robotnika japońskiego wynosił 60 yen (45 dolarów), to dziś wynosi on znacznie mniej, dzięki czemu wyroby japońskie zagranicą są bardzo tanie.

Tokio jest bardzo tanim miastem. Jest ono ze swą 5 i pół milionów wynoszącą ludnością jednym z największych miast na świecie. Dzięki polityce ministra Takahashi, można tam dostać się z

centrum miasta do najdalszych peryferij taksówką za 60 groszy, mimo, że większą część swego zapotrzebowania na benzynę Japonja pokrywa zagranicą.

Japonja potrafi też, aczkolwiek nie posiada pszenicy, — ofiarować Włochom ich „maccaroni“ taniej, aniżeli wynosi cena kosztu we Włoszech. Japończycy są tak genialnymi rachmistrzami, że sprzedają aparaty fotograficzne i dodatki do nich oraz artykuły chemiczne o 50 proc. taniej, niż Niemcy. Garnitur z pierwszorzędnej tkaniny angielskiej, wykończony przez doskonałego krawca, kosztuje 125 do 140 zł., pyjama z najszlachetniejszego jedwabiu — 18 zł.,

pyjamy z materiałów gorszych — 4.50 złotych.

Gdy cudzoziemiec chce się stołować w europejskich restauracjach, musi płacić za to słone ceny. W wypadkach jednak, gdy odpowiada mu japońska kuchnia, może już za 60 groszy zjeść doskonały obiad.

Wywody swe dziennikarz węgierski zakończył następującym oświadczeniem: „Zagadnienia azjatyckie interesują Europejczyka zawsze, tęskni jednak z Europą, gdy jest w Japonji kilka tygodni czy miesięcy. Skoro jednak przetrzyma na Dalekim Wschodzie 10 lat, grozi mu całkowita asymilacja“.

Czy b. monarcha hiszpański się rozwodzi? Tajemnica pożycia małżeńskiego Alfonsa XIII (z) Sprawa rozwodu b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i małżonki jego, królowej Wiktorji-Eny stanowi temat zainteresowania wszystkich dworów królewskich Europy. Najciekawsze jest, iż nie wiadomo, czy rozwód ten się odbył czy też nie. Osoby, stojące blisko królewskiej pary, trzymają to w ścisłej tajemnicy, a osobisty sekretarz ex-królowej oświadczył wręcz, że wszelkie rozmowy na ten temat są wogóle przedwczesne i że prócz tego nie posiada pełnomocnictw do składania pod tym względem jakichkolwiek oświadczeń.

Po upadku monarchji ex-król, spokrewniony z Bourbonami, o których mówi historia, że „nic nie zapominają i niczego się nie potrafią nauczyć“ — cał-

kowicie poświęcił się sportowi. Mieszka on stale w Rzymie, podróżuje jednak po całej Europie i bierze czynny udział w życiu światowym stolic europejskich.

Małżonka jego, królowa Wiktorja, księżna angielska z rodu Mowbattenów, przebywa stale w Londynie ze swą matką, księżną Beatrix. Letnie miesiące królowa spędziła na francuskiej Riwjerze w Cap Martin u swych przyjaciół hr. Moor.

Przypuszczać należy, że najbliższe miesiące przyniosą rozwiązanie tego interesującego wyższe koła arystokratyczne i europejskie dwory królewskie pytania: czy król Alfons XIII rozwiedzie się ze swą małżonką, czy też może rozwód ten już się odbył?

Republika cyganów-muzykantów

Wyroki sądowe, ogłaszane przy akompanjamentie orkiestry du... muzykantami, a z narodowości cyganami.

Przez 6 dni w tygodniu we wsi tej pozostają tylko kobiety i dzieci, podczas gdy mężczyźni idą na zarobek do miasta.

Każdego piątku rano cała męska ludność Fantaneli udaje się do Bukaresztu i miejscowości okolicznych.

Zarabiają na życie wygrywaniem tęsknych melodyjnych pieśni i wracają w środy do rodzinnej wsi z kieszeniami pełnymi miedzianków.

Ta republika cygańska posiada rodzaj parlamentu, na którym rozstrzyga się wszystkie sprawy sporne, dotyczące gminy. Władzę wykonawczą piastuje przewodniczący — 99-letni starzec. W razie potrzeby ma on prawo uwięzić w nowajkę, a nawet kazać go wychłostać.

Wyroki sądu wygłasza się tam przy dźwiękach muzyki. Żyje się tam, kocha

Dobrze skrojony frak Edena

Minister brytyjski wyrocznią mody

(z) Angielski minister spraw zagranicznych, lord Eden, cieszy się w Ameryce wielką popularnością i spórzawodniczy obecnie z powodzeniem z księciem Walji w dziedzinie mody męskiej.

W najlepszych konfekcyjnych magazynach nowojorskich, wystawione są w oknach garnitury z napisem: „moda lorda Edena“, — „Tak ubiera się Eden na przyjęciach dyplomatycznych“ i t. d.

Pojawiły się nawet specjalne fasony „Eden“. Są to garnitury czarne ze spodniami w białe paski. Najmodniejsze pla-

szcze jesienne również noszą nazwę mini-stra brytyjskiego.

Ustawodawstwo w dziedzinie mody męskiej zostało przyznane Edenowi ostatecznie wówczas, gdy pewien „arbitr eleganciarum“ nowojorski oświadczył, że w strojach swych wzoruje się na elegancji i przystojnym lordzie angielskim.

Fotografie Edena bardzo często ukazują się na łamach prasy amerykańskiej; pisze się o nim i mówi bardzo wiele nie tylko w Nowym Jorku, lecz i w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

Ponura zagadka otrucia rodziny Wasiaków

Przeczulona miłość rodziców do dzieci doprowadziła do wstrząsającego zabójstwa i samobójstwa

Wasiakowie i 10-letnia córeczka cudem uratowani przez lekarzy



Ś. p. Genia Wasiak.

Lódź, 25 września.

(gr). — W małym, schludnym mieszkaniu, mieszczącym się pod parterem przy ul. Gdańskiej 46, od lat 18-tu zamieszkuje rodzina Wasiaków. On, niegdyś robotnik fabryczny, od kilku lat dopiła swego celu: zaakwansował na pomocnika majstra tkackiego i pobory jego sięgały 300 złotych. Od tej chwili zapanował dobrobyt w rodzinie, skła dającej się z Wasiaków i dwóch córek, 14-letniej Geni i 10-letniej Heni.

Wasiakowie

— wzór cnoty i miłości

Zona Wasiaka, 36-letnia Agnieszka, miała cały dzień wypełniony troskami o wygodę męża i dobre wychowanie córek. Dziewczynki uczeszczały do szkoły powszechnej przy ul. Gdańskiej 29, przyczem wykazywały niezwykłe postępy w nauce. Chwile wolne od zajęć spędzały dziewczynki bądź to przy książkach, które wprost pochłaniały, bądź też pomagały matce w gospodarstwie. Nietylko w domu przy ul. Gdańskiej 46, ale również w całej okolicy stawiano małżeństwo Wasiaków i ich rodzinę za wzór cnoty i miłości.

Miłość ta jednak była chorobliwa. Rodzice na punkcie swoich dzieci wprost głowę tracili, gdy któreś z dziewczynek stała się bodaj jakaś drobna choroba. Najwyklesza choroba, zdarzająca się normalnie u dzieci kilka razy w roku, czyniła z Wasiaków ludzi niezdolnych do pracy i myślenia, a wieczna obawa o śmierć kogokolwiek z rodziny, czyniła z nich ludzi nieporęczalnych.

Niemal codzień dzieci wraz z matką wychodziły ojcowi na spotkanie, kiedy po wracał z fabryki Kaszuba, gdzie był o-

NA OGÓLNE ŻĄDANIE.

W najbliższych dniach, to jest w niedzielę 29 km, odbędzie się parku helenowskim, na ogólne żądanie sympatyków Koncert Popisowy z nagrodami, Orkiestr Podwórzowych w którym wezmą udział wyróżnione na ostatnim konkursie: Zespół Łódzian (I-a nagr.), Zespół „Gwiazda” (2-ga nagroda), Zespół „Dziesiątka Łódzka” (3-cia nagr.), Zespół Poznański Przybyła i Zespół „Sylwester”. Będzie to tania i dostępna dla wszystkich impreza, bo bilety wejścia kosztować będą po 35 gr. i 50 gr. Niewątpliwie cała Łódź wybierze się na ten wielce interesujący Koncert Popisowy z nagrodami. Jak zawsze głośnie publiczność.

KOMUNIKAT.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Handlowej Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej podaje do wiadomości, iż w poniedziałek, dnia 30 września b. r. o godzinie 19-ej w I-szym terminie, a o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu Związku Handlowców Polskich przy ulicy Piotrkowskiej Nr 108 odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydium zebrania; 2) odczytanie protokołu poprzedniego ogólnego zebrania; 3) sprawozdanie zarządu i komisji sprawdzającej; 4) sprawa likwidacji Stowarzyszenia; 5) wybór komisji likwidacyjnej; 6) wolne wnioski.

Zarząd.

statnio zatrudniony. Matka wypatrywała dziewczynki, gdy powracały z zajęć szkolnych i już od tej chwili cała rodzina nie rozstawała się do dnia następnego. Tak płynnie w ciszy i spokoju dni Wasiaków i ich dziewczynek.

Przed kilku tygodniami Wasiakowie zakupili nowe meble do mieszkania, przeprowadzili gruntowny remont i za prowadzili światło elektryczne. Nawet w bieżącym tygodniu miał być w małym gniazku rodzinnym zainstalowany odbiornik radiowy.

Choroba Heni.

Nagle, spokój Wasiaków został zakłócony. Młodsza córeczka, 10-letnia Henia zaniemogła tak poważnie, iż przybyli do nich lekarz oświadczył, że dziecku grozi duże niebezpieczeństwo. Okazało się, że mała Henia zachorowała na zapalenie opon mózgowych.

Choroba ukochanego dziecka tak deprimująco wpłynęła na rodziców, że coraz częściej poczuli myśl o samobójstwie. Kiedy przybył do nich w ubiegłym tygodniu brat Wasiakowej, Korczak, nieszczęśliwa kobieta bez tania swych myśli oświadczyła mu wręcz, że jeśli nie nastąpi w najbliższych dniach poprawa, oszaleje chyba, albo pójdzie za dzieckiem.

Tragedja!

Onegda nastąpiła tragedia. Od rana do wieczora dobijał się w odstępach kilkugodzinnych do mieszkania Wasiaków, ojciec Wasiakowej, Korczak, dozorca domu przy ul. Gdańskiej 40. Znajac obawy córki o zdrowie jej dziecka, zaniepokojony głuchym milczeniem rodziny, coraz częściej i gwałtowniej dobijał się do drzwi wejściowych. Tak trwało do wieczora. Nagle, spojrzal przez okno, wychodzące na podwórze.

OCZOM JEGO PRZEDSTAWIŁ SIĘ POTWORY WIDOK.

Ubezpieczeni czekali od g. 9 do 1-ej na doktora, który wogóle nie przyszedł!

Nieporządki w Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

Lódź, 25 września.

(k). — Ostatnio coraz częściej slychać skargi na nieporządki, panujące na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Okazuje się bowiem, że pomoc lekarska posiada jeszcze wiele usterek organizacyjnych, które domagają się rychłego usunięcia.

Charakterystyczny wypadek, ilustrujący w jaki sposób traktowani są ubezpieczeni, miał miejsce w dniu wczorajszym w lecznicy Ubezpieczalni przy ul. Lagiewnickiej 34/36.

Do doktora-stomatologa zgłosiło się kilkunastu ubezpieczonych, którzy przyjechali z krańców miasta. Książeczki odebrał od nich urzędnik przed godz. 9 rano. Doktor miał przybyć do lecznicy tak jak zwykle, t. zn. o godz. 9-ej.

Tymczasem miały kwadrans, a dok-

tor nie było widać. Ubezpieczeni denerwowali się, gdyż każdy miał mało czasu i musiał wracać do pracy.

O godz. 1-ej do poczekalni wszedł urzędnik i zameldował, że... pan doktor nie przyjdzie, bo jest zajęty na konferencji!

Czy kilkunastu ubezpieczonych musiało czekać cztery godziny, aby dowiedzieć się, że doktor ich nie przyjdzie? Czy konferencja, powodu której doktor nie mógł przyjąć licznych pacjentów musiała się odbyć akurat przed południem i to w godzinach przyjęć? Czy ubezpieczonych można narażać na koszty, związane z przejazdami tramwajowymi i na niepotrzebną stratę czasu? —

Pytania te nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Genia nie żyje!

Po wylamaniu drzwi weszło do mieszkania kilka osób. Już na pierwszy rzut oka widoczne było, że 14-LETNIA GENIA NIE ŻYJE.



Bolesław Wasiak.

Pozostali członkowie rodziny dawali bardzo słabą oznakę życia: ciała ich były już chłodne i nie kompletnie nie żyli! nie rozumieli co się z nimi dzieje. Zawezwano dwie karetki pogotowia.

Dwóch lekarzy i kilku sanitariuszy zajęło się natychmiast ratowaniem denatów. Stwierdzono, iż byli wszyscy zatruci. Na stole leżały resztki winogron, arbuza i ciastek.

Na miejsce przybyli również przedstawiciele policji. Rozpoczęło się skrupulatne dochodzenie. Zabrano owoce i ciastka, ponadto znaleziono w mieszkaniu buteleczki i proszki. Produkty oddane zostały do Instytutu badania

żywności celem stwierdzenia, czy nie były one zatrute.

Wasiaków przewieziono karetką po gotowia do szpitala w Radogoszczu, małą Henię do szpitala Annv - Marij. Tragicznie zmarła Genia pozostawiono na miejscu do zejścia władz sadowo-lekarskich.



Agnieszka Wasiak.

Do wczoraj nie było najmniejszej na dziei utrzymania rodziców i dziecka przy życiu. Trucizna była tak silna, że cudem wprost nie zmarli wówczas, gdy przebywali w zamkniętym mieszkaniu.

Mimo dużych starań ze strony lekarzy szpitalnych nie dało się do chwili obecnej ustalić, czym zostali oni zatruci chociaż już obecnie nie ma wątpliwości, że masowe otrucie rodziny

MIAŁO CHARAKTER ZABÓJSTWA I SAMOBÓJSTWA.

„Nic nie wiem, nie męczcie mnie!”

Produkty żywnościowe, znalezione w mieszkaniu, poddane zostały w dniu wczorajszym dokładnej analizie. Narazie brak jest wyniku badań.

Również w dniu wczorajszym o godzinie 2-ej po południu przewieziono zwłoki zmarłej dziewczynki do prosek-torium miejskiego, gdzie dokonana zostanie sekcja. Badania lekarskie również wykaza, jaka trucizna znajduje się w organizmie.

Wczoraj przed wieczorem odzyskał przytomność Wasiak i mała Henia. Żona Wasiaka jest nadal nieprzytomna.

Kiedy zapytano Wasiaka, jaka była przyczyna ich zatrucia, odwrócił się plecami do pytających i prosił o pozostawienie go w spokoju. Podobnie zachowała się 10-letnia Henia, którą odwiedził w dniu wczorajszym brat Wasiakowej. Kiedy tylko otworzyła oczy, zapytała, czy rodzice jeszcze żyją i gdzie się znajdują. O starsza siostrzy-czka wogóle nie pytała. Prawdopodobnie przeczuwała, lub może nawet wiedziała jeszcze w mieszkaniu, że siostra jej trucizny nie przetrzymała...

Po otrzymaniu odpowiedzi o stanie zdrowia rodziców i miejscu ich pobytu zacięła się i na wszystkie pytania wulka odpowiadała: „nic nie wiem, nie męczcie mnie i dajcie mi spokój!”.

Masowe otrucie całej rodziny nie zostało do chwili obecnej rozwiązane. Władze śledcze stoją wobec ponurej zagadki kochającej się nad życie rodziny Wasiaków.

OSTATNIE DNI PROGRAMU W „TABARINIE”

Kto nie widział jeszcze obecnego programu artystycznego w „Tabarinie” musi się pośpieszyć, gdyż już 1 października odbędzie się inauguracja sezonu zimowego.

Jak wiadomo, w „Tabarinie” występuje obecnie szereg doskonałych artystów. Przedewszystkiem wymienić należy duet Kamińskich, którzy tańcem swym wprawiają wszystkich w zachwyt.

Doskonałe są również występy duetu Armins, braci akrobatów, którzy zyskali sobie zupełnie zasłużoną sławę w wielu zagranicznych lokalach nocy.

Dobre są również występy tancerki Lu-Relli. Orkiestra Szymkiewicza gra najnowsze przeboje muzyczne, przy dźwiękach których publiczność tańczy na dwóch obszernych parkietach, oświetlonych barwnym światłem i neonem.

Zabawa w „Tabarinie” jest doskonała a co naj-ważniejsza dostępna dla wszystkich, gdyż ceny za konsumpcję nie są wysokie.

Źródło: fajf o 5.15 a wieczorem dancing.

Niewczesne żarty

podczas nauki chodzenia 'po ulicach

Lódź, 25 września.

(k). — Jak wiadomo, w Łodzi rozpoczęła się onegdaj nauka chodzenia po ulicy. Specjalnie wyszkoleni funkcjonariusze policji udzielają wskazówek przechodniom, objaśniając w jaki sposób należy przechodzić przez jezdnię, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

Jednak nie wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości tej nauki, gdyż zanotowano w ciągu wczorajszego i onegdajszego dnia wiele wypadków,

gdy umyślnie przeszkadzano funkcjonariuszom policji w wykonywaniu czynności i niepotrzebnie zabierano im czas.

Oto rozmaici „dowcipnicy”, których nigdy nie brak, przechodzili umyślnie nieprawidłowo przez jezdnię po kilka razy, ciesząc się, gdy zwracano im uwagę. Funkcjonariusze policji otrzymali dyspozycje, aby spisywać protokoły tym osobom, które umyślnie zabierają czas podczas wykonywania zajęć służbowych.

Sto milionów rocznie idzie z dymem!

Na terenie województwa łódzkiego pożary wyrządziły strat na sumę około 10 milionów złotych

Pamiętajmy o strażakach, którzy niosą pomoc nie tylko w czasie pożarów, lecz klęsk elementarnych i chwilach grozy wojennej

Łódź, 25 września.

(k) — Obecnie, jak wiadomo, Łódź obchodzi doroczne święto „Tygodnia strażaka”. Przez ten obchód straż ogniowa przypomina się społeczeństwu i powoduje, że przynajmniej w tym krótkotrwałym okresie wzrasta ogólne zainteresowanie strażą i sprawami pożarnictwa.

Właśnie w związku z tym wzrostem zainteresowania sprawami, związanymi z istnieniem i działalnością straży ogniowej, zwróciliśmy się do inspektora Kulli o szereg informacji z zakresu tak doniosłego zagadnienia, jak walka z ogniem.

Ile kosztują pożary w Polsce?

— Wiemy — mówi p. inspektor Kulla jakim nieszczęściem jest pożar. W mieście, czy na wsi, pożar domu mieszkalnego wyrzuca ludzi na bruk, zabierając im dach. Pożar fabryki, pozbawia pracy i podstaw egzystencji setki a nieraz i tysiące rodzin robotniczych. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, jakim ciężarem dla kraju są wszystkie pożary, razem wzięte, jakie powiedzmy w ciągu roku mają miejsce.

Ze statystyk, opracowanych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wynika, iż pastwą ognia pada rokrocznie w Polsce około 100.000 różnych zabudowań gospodarskich i mieszkalnych oraz obiektów przemysłowych, wartości około 100.000.000 złotych. Ta suma stu milionów złotych rocznie, jest co rok wyszarpywana z organizmu społecznego. A nie wolno zapominać, że oprócz ubezpieczonych budynków, niszczone w ogniu nieubezpieczone najczęściej ruchomości, posciel, naczynia stołowe i kuchenne, a niejednokrotnie i długoletnie oszczędności ofiar żywiołu. Nisz-

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 235), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (ul. Pabjanicka 50).

czeje również energia, którą obrócić trzeba na odbudowanie spalonych budynków, podczas kiedy kosztem tego samego wysiłku i tych samych stu milionów złotych można by wznosić wiele szkół, domów ludowych, ognisk oświaty i t. d.

— Jakże są najczęstsze przyczyny pożaru?

Powody pożarów

— Tych jest bardzo wiele. Jeżeli weźmiemy wieś, tam wypadki nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powodują pożar. Dzieci, bawiące się zapalnikami, rzucenie niedopałka papierosa lub zapalnika w słomę przez śpiącego w stodole czy szopie parobczaka, chodzenie ze świecą po oborze lub stajni. Bardzo często, zarówno w miastach jak i na wsi, pożar spowodowany jest przez nieodpowiednie obmurowanie dymnika czy przewodu kominowego. Jakkolwiek przepisy policyjno-ogniowe mówią wyraźnie, iż nie wolno kierować przewodów kominowych koło belek, podtrzymujących sufity i stropy, wielu budujących nie stosuje się do tego.

W miastach, pożar spowodowany być może przez zaniedbanie w czyszczeniu

kominów, przez chodzenie ze świecą po strychu, przez rozpalanie ognia zapomocą nafty lub benzyny, przez pranie różnych części garderoby w benzynie w pobliżu paleniska i t. d. Obecnie, w sezonie jesiennym i potem w sezonie zimowym, bardzo często powoduje pożar pozostawienie bez dozoru żelaznego piecyka. Bryłka rozpalonego węgla, która wypada przez popielnik na podłogę, bardzo łatwo może spowodować zajęcie się desek w podłodze, sprzętów i... całego domu.

Pożary w woj. łódzkim.

— Jak się przedstawia suma strat za ostatnie lata w województwie łódzkim?

— W ciągu lat 1933, 1934 i pierwszych ośmiu miesięcy 1935 roku, na obszarze dwunastu powiatów województwa łódzkiego było ponad 4.200 pożarów, przy czym ogień zniszczył całkowicie lub częściowo ogółem 6.328 budynków, powodując straty na sumę 6.117.000 zł. Nie wliczono tu, oczywiście, ruchomości i krescencji nie ubezpieczonych. Prowizorycznie obliczając, suma strat w omawianym okresie czasu sięga 10.000.000 zł. Nie

trzeba jednak zapominać że województwo łódzkie jest jednym z szesnastu i że, wobec dużej stosunkowo ilości straż pożarnych, walka z ogniem ma znacznie więcej szans, niż n. p. w województwach kresowych, gdzie niejednokrotnie padają pastwą płomieni całe miasteczka.

Środki zapobiegawcze

— Jakże środki zapobiegawcze winny być stosowane w ramach walki z ogniem?

— Przedewszystkiem należy czynić wszystko, aby nie dopuścić do wybuchu ognia. Trzeba zatem wznosić budynki ogniotrwałe (murowane, a nie z drzewa). W zakładach przemysłowych, wszystkie przegrody winny być wykonane z niepalnego materiału, czego rzadko się, niestety, przestrzega. Należy stosować się ściśle do przepisów ogniowo-policyjnych. — Unikać nafty i benzyny przy rozpalaniu ognia. Nie wolno na piecach układać drzewa dla wysuszenia go. Popiół spod palenisk należy usuwać w kilka godzin po zagaszeniu ognia, aby uniknąć częstych wypadków zajęcia się śmietnika, od którego łatwo mogą się zapalić ściany sąsiednich budynków.

No, i trzeba dbać o moralne i materialne popieranie straży, gdzie ona już jest.

Gdzie jej niema, należy tworzyć ochotnicze oddziały strażackie.

Pamiętać trzeba, iż tam, gdzie straż jest liczna i lepiej zaopatrzona, klęska pożarów mniej się daje we znaki. I o tem również nie wolno zapominać, że zadaniem straży jest nie tylko troska o bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Zadanie straży będzie i ogromne i doniosłe w wypadku wybuchu wojny. Bo strażak niesie pomoc nie tylko w czasie pożaru, lecz za wsze w momentach klęsk elementarnych i w chwilach grozy wojennej. A co najważniejsze — straż walcząca musi ciężko walczyć z ogniem i niebezpieczeństwem, lecz również z trudnościami materialnymi.

Niezwykłe wydarzenie przy ul. Głównej

„Beznogi“ żebrak gonit swych konkurentów!

Łódź, 25 września.

(k) — Na ulicy Głównej, nie dochożąc do Sienkiewicza, rozegrało się wczoraj niezwykle wydarzenie.

Pod jednym z domów stał żebrak i podpierając się kulami prosił przechodniów o jałmużnę. Pusta nogawka w spodniach żebraka wskazywała, że brak mu jednej nogi.

W pewnej chwili na ulicy pokazała się gromadka cyganiątek, które poczęły robić konkurencję żebrakowi, prosząc płacziwym głosem przechodniów o datki. Wiele osób, pragnąc uwolnić się od natrętów dało im po kilka groszy.

Obserwował to wszystko beznogi żebrak, który począł wygrażać swym szczęśliwym konkurentom. I nagle stała się rzecz nie oczekiwana: żebrak rzucił kule i wyprostował się... obydwie nogi puścił się w pogoń za cyganiatkami.

Nagły „cud” wywołał zrozumiałe wrażenie na przechodniach, którzy zbliżającemu się policjantowi opowiedzieli o zaszłych wypadkach.

Za pomysłowym żebrakiem, który udawał kulawego, aby wzbudzić litość w sercach przechodniów wszczęto poszukiwania.

— I zaczekasz na mnie przez dwa lata?

— Będę czekał jak Jakób na swoją Rachelę — z uczuciem zawołał doktor. — A teraz chodźmy przejść się po lesie, naszym kochanym lesie.

— Chodźmy!... A po drodze odwiędźmy gniazdko naszych zimorodków... Jeśli znajdziemy je znowu nad brzegiem strumienia, uważać to będziemy za dobrą wróżbę na przyszłość.

Wziąwszy się za rece, szczęśliwi niby dzieci, udali się w głąb lasu.

Las był dokoła wytrzebiłony i zniszczony, tylko w tem miejscu ostał się przed świętokradczą siekiere snekulanta.

Stare dęby i stuletnie jaworv szumiały im dobroliwie, kiedy oni — tacy mali w ich ogromie — przechodzili w cieniu ich konarów.

Wreszcie znaleźli się nad brzegiem strumyka.

— To tu! — powiedział Raszek.

— Tak, to tu — skinęła główką dziewczyna.

Baczenie rozglądali się dokoła.

— Ale zimorodków niema — głosem zawiedzionym szepnęła dziewczyna.

Nagle furknęło coś w powietrzu i wielki kolorowy klejnot opadł na sąsiednie drzewo.

— Zimorodek!... Patrzaj, zimorodek!

— zawołała uradowana niby dziecko Lusia.

Oboje spojrzeli sobie w oczy.

— Zimorodki nie kłamia — powiedział poważnie Janusz. Nie skłamię również ich wróżba. Chociaż będziemy mieli do zwalczania wiele jeszcze przeszkód, dopniemy wkońcu swojego...

Miłość zwycięży wszystko!

— Tak jest, miłość zwycięży wszystko — niby echo powtórzyła dziewczyna, zarzucając mu na szyję ramiona.

Rozdział siedemdziesiąty.

SKRUPUŁY PAŃA WŁODZIMIERZA

Po wyjeździe Raszka cicho się zrobiło w białodąbkowskim dworze. Lusia chodziła jakby senna tu i tam. Machinalnie zagładała do zabudowań folwarcznych i do swoich ulubionych kurników, ale poznać było można, że nie interesują ją one zbyt wiele, myślała o swoim Januszku.

Pani Rita, spoglądając na rozmarzoną twarz córki, zaczynała gniewnie usta. Niemniej była na tyle taktowna, że nie wszczyniała rozmowy na temat dla obu stron niemiłej.

Pan Włodzimierz po ostatnich przejściach czuł się tak źle, że nie opuszczał łóżka. Leżał z szeroko rozwartymi oczyma, rozmyślając o wielu sprawach i wążąc je w swoim sercu. I zapytywał sam siebie, czy aby zawsze postępował słusznie wobec swoich najbliższych.

Wzrok jego zatrzymywał się na widocznych przez otwarte okna drzewach, z których jesień zrywała powoli liście, rzucając je na ziemię.

— I moje dni — myślał starzec — opadają ze mnie, niby te liście. Jeszcze trochę a drzewo mego życia zostanie puste a ja sam zbutwieję — niby te liście, gnijące w jesiennych deszczach.

Czuł w sercu wielką melancholję. Bardzo samotny, myślał o tych, których najbardziej ukochał: o Romanie i Lusi.

Uczuwał zawsze bolesny skurcz ile razy wspominał swego jedynaka, służącego we Francuskiej Legji Cudzoziemskiej w Marokku.

(Dalszy ciąg jutro).

Więcej niż miłość

Wzruszająca powieść współczesna

— Napisał specjalnie dla „Expressu” Andrzej Żański —

136

— Czy stan twego oca jest rzeczywiście tak ciężki?

— Niestety, tak. Cierni na reumatyzm i jakieś komplikacje watrobry.

Janusz westchnął:

— Szkoda, że nie będzie mi wolno zbadać go. Watroba to moja specjalność. A kto go leczy?

— Doktor Zienkiewicz.

— Nie słyszałem o nim. Czy to aby tegi fachowiec?

— Zdaje się, że tak. Pozatem ojciec radził się kilka razy specjalistów w stolicy.

Janusz zastanawiał się coraz bardziej:

— To prawdziwa ironia losu — powiedział wreszcie — że właśnie ja, człowiek, któremu pan Włodzimierz pomógł do wstąpienia na medycynę, nie mogę mu teraz przyjść z pomocą. A Bóg świadkiem, jak bardzo tego pragnę... Ale odpędzony formalnie od drzwi dworu, nie mam odwagi wejść tam po raz wtóry... O jedno cię jednak proszę, Lusienko: jeśli stan zdrowia oca znacznie się komplikować, wówczas zatelegrafuj do mnie a ja, odrzućwszy z siebie precz urazę obrażonej dumy, przyjadę do Białodąbków i stanę przy jego łóżku. Czy zgoda?

— Naturalnie, że zgadzam się — za-

wolała radośnie dziewczyna — i wierzę, że tylko ty jeden mógłbyś ojcu pomóc!

Zaczęli potem chaotycznie mówić o sobie. Lusia opowiedziała przedewszystkiem o przebiegu dzisiejszego dnia.

Oto pani Rita zamknęła ją prosto w pokoju na pięterku i to właśnie w chwili, gdy dziewczyna wybierała się na dworzec, poczem, mając rozwiązane ręce, sama przyjęła zjawiającego się w progach jej domu gościa.

Lusia zdolała jednak otworzyć okno i — narażając całość swych kości na ryzyko, opuścić się wdół po rynnice.

— Byłbyś się uśmieł, gdybyś mnie zobaczył wówczas w roli cyrkowej akrobatki — mówiła z łobużerskim uśmiechem. — Znalazłszy się na ziemi, pobiegłam wślad za tobą. Wiedziałam, że spotkam cię jeśli nie po drodze to na dworcu. Miałam jednak szczęście. Idąc lasem zobaczyłem cię już zdaleka.

Zatrzymała się.

— Widzisz i powtórzyła się taka historia sprzed laty. Kiedyś ty spotkałeś mnie siedzącą na pniu drzewa i płaczącą. Dziś rolę odmieniły się. To ja byłam tą wróżką, która pocieszyć miała smutnego królewicza.

— I pocieszyłaś mnie, najdroższa, tak bardzo, że jestem szczęśliwy.

Poradnik astrologiczny

25 WRZESIEŃ 1935 r.

Już wczesny ranek dnia dzisiejszego przyniesie nam różne przykrości i niezadowolenie. Do godz. 10-ej nie należy rozpoczynać nic nowego, ani wyruszać w daleką podróż. Jest to także nieodpowiednia pora do załatwiania spraw pieniężnych. Po godz. 10-ej sytuacja stopniowo się polepsza, odczuwamy wzrost energii i oczekujemy miłe przeżycia w związku z rodzeństwem i sąsiadami. Między godz. 11-tą a godz. 13-tą z powodzeniem możemy rozpocząć procesy, zawierając umowy i podpisując dokumenty. Należy jednak wystrzegać się o tej porze nieporozumień z osobami płci odmiennej. Godz. 14-ta przyniesie zainteresowanie życiem towarzyskiem i społecznym oraz niezwykle pomysły i idee. Następnym okresem zapowiada się gorzej, odczuwamy niepokój i podniecenie i może dojść do przewrotów życiowych. Kolo godz. 16-ej działają ujemne wpływy dla górnictwa, hutnictwa i lotnictwa, wogóle we wszystkich sprawach należy działać bardzo ostrożnie. Między godz. 17-tą a godz. 19-tą z powodzeniem możemy starać się o zarobek i zawierając znajomości z osobami na wybitnych stanowiskach. Okres ten sprzyja także wojsku i polityce. Kolo godz. 20-ej dobrze jest nawiązywać stosunki z bankierami i kasje-

Hallo! Tu radio!

ŚRODA, 25 września 1935 r.
12.03 — 12.15. — Dziennik południowy. 12.15 — 12.30 „Mądra i niemądra miłość macierzyńska” — pogadanka — wygłosi Marja Skrzydlewska — (transm. z Poznania). 12.30—13.25 Koncert solistów — płyty. 13.25—13.30 Chwilka dla kojuszki. 13.30—14.30 „To lubią wszyscy” — płyty. 14.30 — 15.12 Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.25: Przegląd giełdowy warszawski.
15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—16.00. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej.
16.00—16.20. „Gronie nasze, gronie hej” — pogadanka dla dzieci starszych z muzyką i piosenkami w opracowaniu Henryka Ładosza.
16.20—16.45. Muzyka francuska — płyty.
Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny.
16.45—17.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.
17.00—17.15. „Na białoruskich rojstach” — reportaż St. Dziukowskiego.
17.15—17.50. Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego.
17.50—18.00 „Świat się śmieje” — (przegląd humoru zagranicznego).
18.00—18.30. Koncert solistów. Wykonawcy: —
rami. Wieczór zapowiada się nieszczerzynie. Dziecko dziś urodzone — szlachetne, pracowite, szczerze, dobroczynne, posiada zdolności kupieckie, chętnie podróżuje, życie pełne walk.

Irena Cywińska (śpiew), Rafał Halber (wionczela).
18.30—18.45. Feljton p. t. „Powrót z urlopu” — wygłosi red. Stanisław Sapociński.
18.45—19.10. Muzyka taneczna w wyk. na rozmaitych instrumentach — płyty.
19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następnny.
19.20—19.35: Koncert reklamowy.
19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne.
19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne.
19.50—20.00. Reportaż aktualny.
20.00—20.45. Muzyka lekka — płyty.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej.
„Śląsk widziany oczami przybysza” — wygl. Zenon Skierski.
21.00—21.45. IV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810—1849) w opracowaniu dr. Zdzisława Jachimeckiego.
21.45—22.00. „Znamiona polskości u Conrada” — szkice literackie — wygl. Wacław Rogowicz.
22.00—22.10. „Współczesne metody leczenia malarii” — odczyt wygłosi doc. dr. Ludwik Anigstein.
22.10—23.00. Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego z udziałem Adama Astona (piosenki).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dziś, w środę, oraz w czwartek o godz. 7.30 wieczorem dana będzie dla robotników komedia Fodora „Mysz kościelna” z J. Zaklika w roli popisowej.
W piątek i w sobotę punktualnie o godz. 8.30 wieczorem sztuka Bus-Feketego „To więcej, niż miłość”.
W sobotę o godz. 4-ej popoł. dane będą po raz wtóry dwa arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego „Warszawinka” oraz „Sędziowie dla młodzieży szkolnej”.
ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.
(Ogrodowa 18).
W środę, dnia 25 bm o godz. 8.15 wiecz. i codziennie komedia w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane”.

Pulawery artystyczne
ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
Andrzeja № 27, front
Tel. 143-21

KINO

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40
tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!

Piękna karta wydarta z księgi prawdziwego życia

„Chłopcy z Placu Broni”

Według głośnej powieści Franka Molnara. Reżyserja Frank Borzage.
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.
Następny program: POWRÓT FRANKENSTEINA.

Kino-teatr
METRO
Przejazd 2
Dziś pocz. o 4

Dziś i dni następnych!
Józefina Baker
„Z U Z U”
Nadprogram: „BIRO-BIDŻAN” - Republika żydowska w Z. S. R. R.

Kino-teatr
ADRIA
Główna 1
Dziś pocz. o 5 pp.

Kino-teatr
„MIRAZ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Dziś pocz. o godz. 4

Dziś premiera! Gigantyczny film z życia carskiej — Rosji. Hulanki, Zabawy, Śpiewy, Orgje p. t.
MOSKIEWSKIE NOCE
W rol. głównych **Harry Baur** i uroczą **Anna Bella**

Dr. GUSTAW KOHN
akuszer-ginekolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8—12 i 3—6 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA F. Kopciowska
powróciła. Przyjmuje od 9—3-ej.
GDAŃSKA 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Leczniczy,
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89.

Dr. KLINGER
powrócił
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
telefon 122-73.
ZAWADZKA 1
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

DR. ST. BIBERGAL
Choroby skórne i weneryczne
ZAWADZKA 10, telefon 106-30
Ordynuje od 9—1 i od 5—8
w niedziele i święta od 9—1

DR. MED. A. Kopciowski
POWRÓCIŁ
GDAŃSKA 37, tel. 232-55,
przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

DR. MED. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
ZGIERSKA 11, Telefon 246-09
Godziny przyjęć 4—8 pp.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”
R.M.S.W. 221599
ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE REUMATYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZĘDAJA APTEKI

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje krolety i dzieci od 1 do 3
i od 7 do 8-ej.

DR. MED. S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

DR. MED. H. KRAUSKOPF
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
POWRÓCIŁ,
ZGIERSKA 15, tel. 113-47.
Przyjmuje od 4—7 wiecz.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Gabinet dentystyczny.
Analizy lekarskie, zastrzyki. Roentgen
lampa kwarцова.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92
przyjm. od 2—5 i od 6—7.30

Dr. MED. H. Klaczekowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY KOBIECE.
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjmuje codz. od 10—12 i 5—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10—1 i od 6—8 po poł.
tel. 121-23
Piotrkowska 51

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. med. WIKTOR MILBER
CHOROBY WEWNĘTRZNE (spec. chor. reumatyczne)
POWRÓCIŁ
SIENKIEWICZA 40, tel. 146-11
Przyjmuje: 4.30 — 7 po poł.
Gabinet Fizykalnej Terapii.

DR. MED. M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—12 wpoł.

DOKTOR H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 143-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.
w niedziele i święta od 10—1.

DOKTOR A. S. TENENBAUM
PIOTRKOWSKA 109, tel. 220-25
POWRÓCIŁ

DR. MED. A. Witoński
CHOROBY SERCA I PŁUC
POWRÓCIŁ
Godziny przyjęć 6—8
CEGIELNIANA 20, Telefon 102-77.

Dr. NITECKI
POWRÓCIŁ
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8 do 9.30 rano
i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. H. Ziolkowski
med. spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych
6-go SIERPNIA 2, tel. 118-33.
Przyjmuje od 9—11, 2—4 i od 8—9 w. niedz. i święta od 10—1 po poł.

OKAZYJNIE do sprzedania piękna willa murowana, piętrowa, 12 pokoi, wrz z morgowym ogrodem warzywno-owocowym i zabudowaniami gospo darczemi w Rabieniu 9 kilometrów od Łodzi. Cena b. niska. Poważni reflek tanci zechcą składać oferty do adm. „Republiki” pod „Rabień”.

Dr. MED. S. Kantor
Specj. chor. skórnych i wenerycznych.
PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 po poł.

LEKARZ - DENTYSTA Fr. Bierzwińska
PRZEJAZD 19 (Kiłbąskiego, 93)
tel. 226-19
POWRÓCIŁA
godz. przyj. 9—12, 2—5.

LEKARZ - DENTYSTA ŻYTNIKA-KAHANOWA
POWRÓCIŁA,
11 LISTOPADA 9, tel. 133-53.

PIANINA, fortepiany, fisharmonje nowe i używane okazynie z gwarancją poleca E. Weibach, Piotrkowska 154 telefon 141-96. 25

DR. MED. JAKOBSON
CHIRURG — POWRÓCIŁ
Spec. chirurgia kostna.
DR. STERLINGA 22 (Nowo Targowa)
tel. 174-22.

Dr. Wołkowyski
chor. weneryczn. skórne i piciowe.
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9
w niedziele i święta od 9—1.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjmuje lekarka.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 Telefon 149-07.
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1 po poł.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.



BAER POKONANY PRZEZ K. O.

Murzyn Louis zwycięża ex-mistrza świata w czwartej rundzie.—Baer wycofał się z boksu

Nowy Jork, 25 września.
(Telefon własny)
W nocy z wtorku na środę według czasu europejskiego odbył się w Nowym Jorku na słynnym stadionie Madison Square Garden mecz bokserski między ex-mistrzem świata Maksem Baerem a kandydatem do tego zaszczytnego tytułu murzynem Joe Louisem. Mecz zakończył się oczekiwaniem zwycięstwem Louisa przez k.o. Niepodzianką jest jednak, że porażka nastąpiła już w czwartej rundzie, przypuszczano bowiem, że walka potrwa dłużej.

przeważał od pierwszej chwili. Jedyne w drugiej rundzie wychodził Baerowi cios z prawej w żołądek murzyna. Louis rewanżuje się natychmiast dwoma hakami z prawej i Baer krwawi, idąc na ceki do dwóch. W trzeciej rundzie atakuje energicznie murzyn i Baer idzie znów na deski, jednakże gong ratuje go od k.o.

Wycięstwo Louisa przyjęte zostało w dzielnicy murzyńskiej entuzjastycznie. Ciekawe, że na trzy godziny przed spotkaniem Louis ożenił się. Bilietów na mecz sprzedano 84.831. Dochód z meczu brutto wyniósł milion dolarów. Na meczu obecnych było pięciu ex-mistrzów świata: Johnson, Dempsey, Tunney, Carnera i Sharkey. Porządek utrzymywało 22 tysiące policjantów. Po walce Baer oświadczył, że wycofa się z ringu.

Kto zaawansuje do ligi piłkarskiej

W nadchodzącą niedzielę, 29-go b. m., rozegrany zostanie w Katowicach pierwszy finałowy mecz o wejście do ligi piłkarskiej państwowej pomiędzy śląskim Dębem a krakowskim Podgórzem. Warto nadmienić, że K.S. Dąb buduje pod Katowicami nowoczesny stadion sportowy, który posiadać będzie największą w Polsce trybunę konstrukcji żelaznej, obliczoną na 30 tysięcy widzów. Tego samego dnia, 29 b. m., odbędzie się w Wilnie rewanżowy półfinałowy mecz o wejście do ligi państwowej pomiędzy wileńskim Smigłyną i lwowskimi Czarnymi.

Spotkanie motocyklowe Polska—Niemcy

Katowice, 25 września. Międzynarodowy mecz motocyklowy Niemcy — Polska, rozegrany będzie 13-go października o godz. 14-ej na torze żużlowym na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach. Niemcy wystąpią z mistrzowską obsadą z mistrzem Europy Rumlichem z Hamburga na czele. W ramach zawodów odbędzie się wyścig młodych zawodników pod hasłem: „Szukamy zawodników” oraz wyścig juniorów na maszynach wyścigowych.

Nowy stadion Ruchu

Katowice, 25 września. Budowa nowego stadionu Ruchu w Wielkich Hajdukach, którego trybuna obliczona są na 40 tysięcy widzów, jest na ukończeniu. Uroczystość poświęcenia odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w czasie meczu ligowego Ruch — Warta. Nowy stadion wyposażony jest w najbardziej nowoczesne urządzenia, poza tym posiada tor żużlowy i trybunę krytą na 2.000 osób.

Odwołanie długodystansowych mistrzostw torowych Polski

Lódź, 25 września. Niebawem powodzenie niedzielnej imprezy kolarskiej z udziałem zawodników niemieckich i stołecznych, spowodowało niespodziewanie niezdatność boiska helenowskiego na pewien czas do przyjęcia większej liczby widzów. W czasie zawodów niedzielnych oberwała się bowiem część wału na miejscach stojących i publiczność do tych miejsc nie może być dopuszczona. Spowodowało to, że zarząd ŁOZK, zmuszony był w dniu wczorajszym odwołać zapowiedziane na najbliższą niedzielę mistrzostwo długodystansowe Polski na przestrzeni 50 km. O odwołaniu zawodów został natychmiast powiadomiony zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie.

Mecz Łódź—Kraków został odwołany

Jak już podawaliśmy, w dniu 6 października miał być rozegrany w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski Łódź—Kraków o nagrodę redakcji „Expressu”. Tymczasem w dniu wczorajszym nadeszło pod adresem ŁOZPN-u pismo, w którym związek krakowski odwołał przyjazd reprezentacji Łodzi do Krakowa, motywując to tem że w dniu 6 października Łódź nie mogłaby wystawić swej najsilniejszej reprezentacji, gdyż brakłoby w niej piłkarzy ligowego ŁKS-u, który grać ma z wiedeńskim Hakoahem. Z tego względu Krakowski OZPN. obawia się, że mecz mógłby przynieść w Krakowie deficyt i proponuje, by organizacją meczu podjęła się Łódź u siebie.

Walasiewiczówna w Łodzi

Zarząd Łódzkiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego organizuje w dniu 13 października na stadionie ŁKS-u rewelacyjną imprezę lekkoatletyczną p.n. „Dzień zawodów kobiecych”, na którą zaproszono pięć mistrzyń Polski: Walasiewiczównę, Wajsównę, Kwaśniewską, Duninównę i Książkiewiczównę. Poza tym startowałyby wszystkie czołowe zawodniczki z Łodzi i ewent. z Warszawy. Szczególną atrakcją zawodów byłby start Walasiewiczówny, która dotychczas jeszcze w naszym mieście nie biegła.

Dziś jedzie Warszawianka na tournée do Belgii i Francji

W dniu dzisiejszym, t. j. w środę wyjeżdża z Warszawy drużyna piłkarska Warszawianki, udając się na tournée do Belgii i Półn. Francji. Warszawianka wyjeżdża w składzie następującym: Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Sochan, Sroczynski, Makowski, Stollenwerk, Święcki, Smoczek, Kniola, Pirych, rezerwowi: Ja chimek, Gwoździński, Meternich, Kotz i Lachowicz. Jako kierownicy jadą prezes klubu plk. Gebel i kierownik sekcji piłkarskiej kpt. Pawłowski.

Piękne nagrody dla kolarzy uczestników wyścigu „Expressu” na trasie Łódź-Kalisz-Łódź

Lódź, 25 września. Zainteresowanie niedzielnym wyścigiem „Expressu” na trasie Łódź — Kalisz — Łódź wzrasta z każdym dniem. Świadczy o tym wymownie zarówno liczba zgłaszających się zawodników, jak też nagród ofiarowanych przez nierzalmsze osoby i firmy.

W Kaliszu wszystkie sprawy związane z organizacją w wyścigu na tamtejszym terenie. W Kaliszu zawodnicy wjadą na tor stadionu miejskiego, gdzie przejadą jedną rundę i po ewentualnym posileniu się (bezpłatny punkt ordynowy) udadzą się w drogę powrotną do Łodzi. Wstęp na stadion miejski będzie udostępniony dla publiczności, która opłacać będzie jedynie 10 groszy na rzecz funduszu olimpijskiego.

balonowych firma A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55 — toczka skórzana na biurko, firma „As”, Piotrkowska 67 — swetr wełniany i wreszcie wytwórnia rowerów St. Rędzia, Bałucki Rynek, 7, dwie nagrody dla kolarzy licencjonowanych — rama i kierownik, oraz dwie nagrody dla kolarzy nielicencjonowanych widły i łańcuch „Centra”.

O zainteresowaniu jakie wywołał nasz wyścig w całej Polsce, świadczyć może najlepiej fakt, że do sekretarza ŁOZK p. Karpińskiego zgłosił się zawodnik Jachacy, który przybył specjalnie na rowerze z Tuszca pod Warszawą, by doręczyć swe zgłoszenie w kategorii kolarzy nielicencjonowanych. Poza tym zgłosiło się już w tej samej kategorii szereg kolarzy z najdalszych zakątków Polski, jak też z miast leżących na trasie wyścigu.

W Łodzi start odbędzie się rano przed redakcją naszego pisma, a meta mieścić się będzie w alei helenowskiej.

Uprzednio ofiarowali nagrody: prezes Wolff — album skórzany, red. Wiener (Katowice) dla pierwszego ślązaka, cukiernia „Źródło” — zegar biurkowy, J. Placek — kolarz z brązu, konsul Wajsfeld — neser skórzany, S. Opatowski — rama rowerowa i organki dla ostatniego, H. Spilkultzer „Es-Ha” rower, koła torowe z gumami, stodełko i bidony.

W kategorii zawodników zrzeszonych w klubach i posiadających licencję jako pierwsi zgłoszeni zostali zawodnicy Biegu i Wimy. Poza tym zgłoszenia wpłynęły już również z innych klubów, a start swój zapowiedzieli też kolarze stołeczni, krakowscy i śląscy.

Wczorajszą listę ofiarodawców nagród otworzył dyrektor Grosser pięknym zegarkiem biurkowym. Dalej idą red. Gostyński z Lublina, który przeznaczył album skórzany dla najlepszego zawodnika z Tomaszowa Mazowieckiego, firma „Fremat” — dwie pary obroczy drewnianych

Dalszą listę zgłoszonych zawodników, ufundowanych nagród i inne szczegóły dotyczące wyścigu przyniesie jutrzejszy „Express”.

Mecz Polska—Niemcy w szczypiorniaku rozegrany zostanie w niedzielę w Warszawie

Warszawa, 25 września. W nadchodzącą niedzielę na stadionie wojska Polskiego w Warszawie zostanie rozegrany mecz szczypiorniaka pomiędzy drużynami Niemiec Wschodnich i Polski Połudn. Zarząd Polskiego Związku Gier Sportowych organizuje powyższe spotkanie, pragnąc dać możliwość zarówno czołowym zawodnikom polskim, jak i szerokim masom polskiej młodzieży sportowej zobaczenia najwyższego poziomu tej emocjonującej gry.

Wobec projektowanego wyjazdu polskiej reprezentacji piłki ręcznej na Olimpiadę oraz ze względu na wzięcie przez nas udziału w czwórmeczu szczypiorniaka, który zostanie rozegrany w Budapeszcie w dn 5 i 6 października między Niemcami, Polską, Węgrami i Austrią — spotkanie niedzielne jest niezwykle atrakcyjne i wartościowe, jako dydaktyczny sprawdzian naszych sił przed projektowanymi spotkaniami.

Przypomniamy jeszcze raz, że w wyścigu obok kolarzy licencjonowanych startować też mogą kolarze nielicencjonowani zarówno zrzeszeni w klubach jak też i niestowarzyszeni. Ci z kolarzy niezrzeszonych, którzy nie mają kart wyścigowych mogą je otrzymać w sekretariacie ŁOZK.

Technika zawodników niemieckich, opanowanie piłki i wartości taktyczne są tak wielkie, że umożliwiły reprezentacji Niemiec wygranie wszystkich spotkań międzypaństwowych z tak wysoko, pod względem sportowym stojącymi państwami, jak: Austrija, Szwajcaria, Szwecja, Węgry i Holandia, przyczem różnica bramek nie była nigdy mniejsza, niż osiem, zaś niemieckiej reprezentacji nie zdołano w czasie jednego meczu strzelić więcej, niż 4 bramki. Nic też dziwnego, że niemiecka jedenastka szczypiorniaka, jest uważana za 100 proc. kandydata na mistrza świata na Olimpiadzie w Berlinie w roku przyszłym.

Dziś podajemy poniżej pierwszą listę zawodników: Są to w kategorii licencjonowanych: Szye (Bieg), Leśkiewicz (Wima) Kacprzak (Wima), Jaskólski (Wima), Banaszek (Wima) i Steigert Wima.

Polonia karwińska zawieszona Niesłychana decyzja czeskich władz piłkarskich

KATOWICE, 25 września. Niezwykłe poruszenie wśród polaków na Śląsku czeskim, jak też na całym terenie Górnego Śląska wywołały wiadomości o ukaraniu Polonii katowickiej przez czeski związek piłkarski za zamiar rozegrania spotkania z reprezentacją Katowic.

Spotkanie to miało się odbyć w nadchodzącą niedzielę dnia 29 b. m.

Lekkoatleci szykują się do międzypaństwowego meczu z Węgrami

Warszawa, 25 września. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już częściowy skład reprezentacji lekkoatletycznej Polski na mecz z Węgrami, który się odbędzie dnia 13-go października w Budapeszcie. Skład ten przedstawia się następująco: 100 m. Tesiorowski, Drugi zawodnik zostanie ustalony po eliminacjach pomiędzy Twardowskim, Koźlickim, Trojanowskim II, Krawczykkiem i Szymańskim z Leszna. 400 m. Biniakowski, Drugi zawodnik nie jest jeszcze ustalony. Zdecydują eliminacje pomiędzy Koźlickim, Ładą, Downarowiczem, Zawieją Brachockim i Sliwakiem. 800 m. Kucharski, Maszewski. 1500 m. Noji oraz zawodnik wyeliminowany spośród Kuźnickiego, Duplickiego, Mulaka, Chaliśowa, Rakoczego i Orłowskiego. 5.000 m. Noji, Fialka. 110 m. przez płotki: H-vpel, Niemiec.

Polonia karwińska została przez czchów ukarana grzywną 1500 koron i zawieszeniem na przeciąg sześciu miesięcy zarówno od spotkań mistrzowskich jak i towarzyskich.

400 m. przez płotki: Kostrzewski, Maszewski, Skok wdał Pławczyk, Hoffmann. Skok wwyż: Pławczyk i Gierutto, o ile jego forma okaże się odpowiednia. Gdyby forma Gierutta okazała się nieodstacze, zastąpi go Niemiec. Skok o tyczce: Schneider, Klemczak. Rzut kulą: Heljasz, Tilgner. Rzut dyskiem: Heljasz i Siedlecki, lub Tilgner. Oszczep: Lokański, Turczyk. Sztafeta olimpijska: Tesiorowski, wakat (zawodnik ustalony zostanie po eliminacjach), Biniakowski i Kucharski. Eliminacje odbędą się dla warszawskich zawodników w Warszawie prawdopodobnie już w najbliższą niedzielę. Dla ślązków eliminacje odbędą się na meczu Śląsk Polski, Śląsk Niemiecki, Wrocław w Bytomiu.

Mecz bokserski Łódź — Warszawa

Pierwszym międzymiastowym meczem bokserskim Łodzi w tym sezonie będzie mecz z reprezentacją Warszawy, który odbędzie się w naszym mieście w niedzielę, dnia 20 października. Mecz ten już teraz budzi ogromne zainteresowanie. Reprezentacja Łodzi zostanie ustalona z pięściarzy wyznaczonych do stałych treningów, które odbywają się systematycznie w lokalu IKP.

MiniatURY

Na ucho

Pewnego dnia jeden z dworzaków rzekł do królewskiego błazna:

— Jeżeli nie przestaniesz opowiadać o mnie dowcipów, przebiję cię szpadą!

Przeżaszony błazen śpieszy do monarchy:

— Najjaśniejszy Panie!.. Grożą mi śmiercią za to, że cię rozweselałem...

— Nie obawiaj się niczego... — odparł z uśmiechem król. — Gdyby cię ktoś zabił, w pięć minut potem każę mu głowę uciąć!

— O, Najjaśniejszy Panie! — zawołał błazen. — Czy nie można byłoby tego uczynić pięć minut przedtem?...

★

Stefan jest byczym chłopem, ale do pracy radaje się jak wół do karety. Na żadnej posadzie nie utrzymuje się dłużej niż trzy dni.

Wczoraj spotykam go na ulicy.

— Masz już zajęcie? — pytam.

— Owszem... Zostałem marynarzem...

— Marynarzem?... Dlaczego?...

— Bo przekonałem się, że to jest jedyny za wód, jaki mi odpowiada...

— Nie wiedziałem, że tak ubóstwiasz morze!

— Nie o to chodzi... — odpowiada Stefan.

— Ale pomyślałem sobie, że przecie z tej posady nie mogą mnie wyrzucić po trzech dniach skoro okręt znajduje się przez półtora miesiąca w drodze!

★★

Mały Adas zwraca się do matki:

— Mamo, chciałbym pójść dziś do kina...

— Nie mam nic przeciwko temu — odpowiada matka — ale zapytaj tatusia, czy ci pozwala...

— To już ty z nim lepiej pomów, mamusiu, ty go dłużej znasz, niż ja...

★★

Do mieszkania znanego kompozytora dzwoni listonosz. Mistrz tonów zajęty był właśnie kompozycją nowej opery. Nucając coś pod nosem, otwiera drzwi.

— Przepraszam — pyta listonosz — czy tu mieszka pan Pikutkowski?

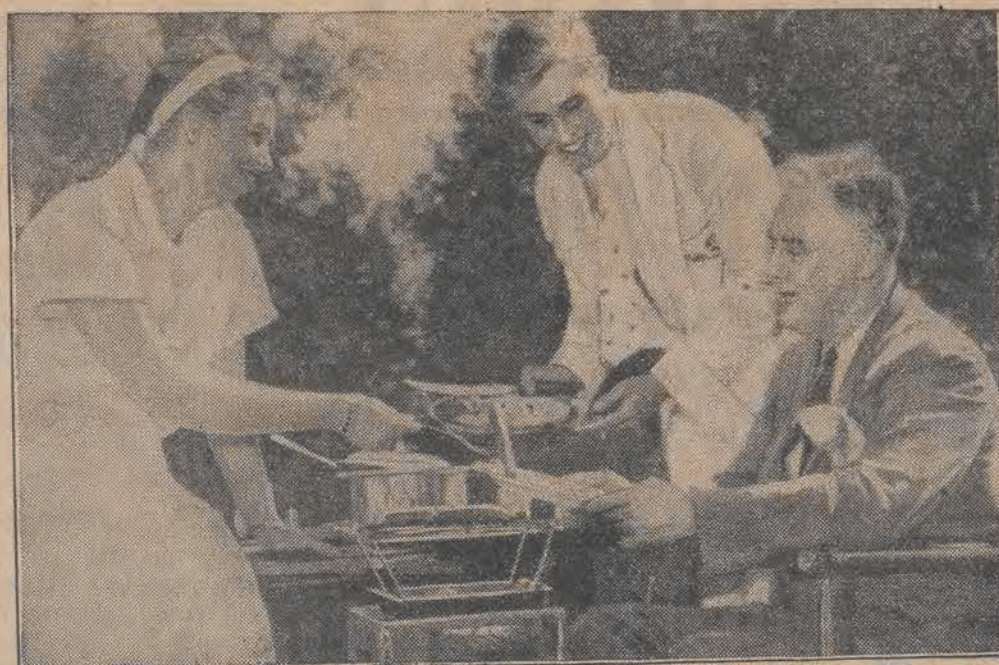
— Nie — odpowiada muzyk. — O oktawę wyżej!

★★

Pewien oszczędny Szkot wypadł z okna trzeciego piętra. Przelatując obok okna kuchni na parterze, zawołał do kucharki:

— Zgaś ogień!.. Prawdopodobnie nie będę dziś na obiedzie!

Pani Roosevelt przyrządza parówki



Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt urządził piknik dla przedstawicieli prasy amerykańskiej. Na pikniku „Pierwsza dama Stanów” własnoręcznie przyrządzała parówki dla gości.

CORAZ SZYBCIEJ!



Na linii między Londynem a Newcastle uruchomiono nowy pociąg elektryczny, rozwijający przeciętną szybkość 107 klm. Na zdjęciu — lokomotywa nowego pociągu.

POGRZEB MINISTRA MARINCOVICA



W Belgradzie odbył się uroczysty pogrzeb długoletniego jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych dr. Marinovica. Trumnę ze zwłokami wynieśli z katedry ministrowie.



W Abisynji trwają przygotowania wojenne



W Abisynji trwają bez przerwy przygotowania do wojny. Na zdjęciu widzimy ładowanie transportu wojennego, który odepdzie do miejscowości pogranicznych.

Codzienna nowelka „Expressu”

Przeznaczenie

W przedziale drugiej klasy pociągu pośpiesznego siedzą dwie osoby. Młoda, przystojna, dość skromnie ubrana dziewczyna i wytworny mężczyzna w średnim wieku.

Poznali się w czasie podróży.

Mężczyzna mieszkał stale w Ameryce. Posiadał pod Nowym Jorkiem dosko nale prosperujące przedsiębiorstwo fabryczne i wspinał się w górach. Obecnie spędził kilka tygodni w kraju. Odwiedził krewnych, których nie widział od wielu lat i wracał do Stanów Zjednoczonych.

Młoda dziewczyna słuchała go z wielkim zainteresowaniem. Opowiadał jej o życiu za oceanem, o drapaczach chmur, o wspaniałych teatrach rewjowych, o podróżach samolotowych i t. d. To wszystko, co jej mówił, znała tylko z książek i z kina.

Amerikanin podobał jej się. Nie był wprawdzie młody, ale pod każdym względem przewyższał wszystkich jej znajomych, a nawet narzeczonego.

— W Warszawie w ciągu kilku godzin załatwię wszystkie formalności — mówił amerykanin. — A później z Gdyni wyruszę w dalszą drogę.

— A ja jeszcze nigdy nie jechałam okrętem — odparła mu cicho.

Amerikanin przez parę chwil obserwował ją w milczeniu.

— Dokąd pani jedzie? — rzucił pytanie.

— Do Warszawy. Na ślub.

— Na czyj ślub? Krewnej, czy koleżanki?

— Na mój własny ślub — roześmiała się głośno.

— A więc pani wychodzi zamaż?

— Tak jest. Jestem już zaręczona od ośmiu miesięcy. Mój narzeczony jest technikiem budowlanym. Przed miesiącem otrzymał posadę i wobec tego postanowiliśmy wreszcie się pobrać. Jutro odbędzie się nasz ślub.

Amerikanin znów pograżył się w myślach.

— Czy pani już ma mieszkanie w Warszawie? — spytał po pewnym czasie.

— Nie. Mieszkania w stolicy są na ogół bardzo drogie. Wynajęliśmy tylko jeden pokój. Gdy mój narzeczony dostanie podwyżkę, pomyślimy o mieszkaniu.

Amerikanin zapalił cygaro.

— Czy pani nie zdaje sobie sprawy, że będzie pani miała stale kłopoty pieniężne? — spytał.

— Wiem o tem — odparła mu ze zdziwieniem.

— To nie jest zbyt przyjemne. Gdy spoglądam na panią, wydaje mi się, że pani życie powinno być inaczej ułożone. Pani jest kobieta, której jest zbytek potrzebny.

— Być może — roześmiała się sztucznie.

— Jestem pewny, że się nie mylę.

— To nie jest w życiu najważniejsze — powiedziała dziewczyna po krótkim namyśle. — Spotkałam już wiele kobiet bogatych i bardzo nieszczęśliwych.

— To prawda. Ale musi pani jednak przyznać, że w dzisiejszych czasach pieniądze odgrywają kolosalną rolę. Gdyby pani miała pieniądze, mogłaby pani

podróżować, pięknie się ubierać i żyć pełnią życia.

— Możliwe — powiedziała chłodno. — Ale poco mi pan właściwie o tem mówi? Amerikanin dość długo jej nie odpowiadał.

— Spędziłem w kraju cztery tygodnie — rzekł wreszcie. — A wie pani poco przyjechałem? Pragnąłem znaleźć żonę. Szukałem bardzo energicznie, ale nie udało mi się znaleźć odpowiedniej kobiety. I dopiero teraz, gdy wyjeżdżam, spotkałem istotę, z którą z największą ochotą związałbym me życie.

— A więc znalazł pan wreszcie? — przerwała mu dziewczyna, spoglądając nań z coraz większym zainteresowaniem.

— Tak, znalazłem. Pani jest tą kobietą!

— Ja?!

— Tak. Pani. Wierzę w miłość z pierwszego wejrzenia. Jeśli pani się zgodzi, weźmiemy w Warszawie ślub. Za dwa dni wyruszymy do Ameryki. Pani wybaczy, że oświadczam się po tak krótkiej znajomości, ale ja naprawdę nie mam innego wyjścia. Nie mogę w żaden sposób przedłużyć mego pobytu w kraju. Wzywają mnie do Ameryki bardzo pilnie sprawy.

Dziewczyna spoglądała nań nawpół przytomnym wzrokiem.

— Pan oszalał... — wybełkotała.

— Nie. Zdaje sobie dokładnie sprawę ze wszystkiego. Powtarzam jeszcze raz, gdybym miał czas, z pewnością postąpiłbym zupełnie inaczej. Ubiegałbym się o pani względy, strąbiłbym się pozyskać wzajemność, a później zaproponowałbym małżeństwo i wspólny wyjazd.

— Ale przecież ja jadę na ślub! — krzyknęła dziewczyna.

— Wiem o tem. Moglibyśmy na naj-

bliższej stacji kolejowej nadać depezę, że pani się rozmyśliła.

— W Warszawie czeka na mnie cała rodzina. Wszystko jest już zresztą przygotowane. Ale poco właściwie ja to wszystko opowiadam. Przecież nie mogę pańskiej propozycji traktować na serio.

— Niech się pani zastanowi. Jestem pewny, że byłibyśmy razem bardzo szczęśliwi.

Dziewczyna długo milczała. Propozycja była doprawdy oszałamiająca.

W rzeczywistości nie kochała narzeczonego. Przyjaźnili się od wielu lat. On ją obdarzał gorącym uczuciem, którym mu się jednak nie odwzajemniała.

Zdawała sobie sprawę, że będą mieli wiele kłopotów materialnych. A gdyby została żoną tego amerykanina? To była przecież wspaniała kariera!

Amerikanin przechadzał się nerwowym krokiem po korytarzu.

Dziewczyna wreszcie wezwała go do siebie.

— Zgadza się — szepnęła.

W kilka chwil później rozległ się ogłuszający huk.

Pociąg pośpieszny zderzył się z towarowym.

Kilka pierwszych wagonów zostało zdruzgotanych. Katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Między innymi zabity został bogaty amerykanin.

Młoda dziewczyna ocalała. Doznała tylko lekkiej kontuzji.

Po paru tygodniach odbył się ślub z technikiem budowlanym. Małżonek nigdy się nie dowiedział, że zawdzięczał swe szczęście... katastrofie kolejowej.

Dol.

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr. 68.148

Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Red.: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Za wydawcę: „Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Redaktor-odpowiedzialny: Jan Grochmal, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 49